Łódź, 16/II 1905 r.

Rok VIII.

№ 34.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czwart. Ś. Julianny P. M.
Piąt. Św. Donata P.
Sob. Sw. Symeona B. M.
Niedz. Sw. Konrada W.
Pon. Św. Leona P.
Wtor. Św. Maksymiana.
Środa Katedry S. Piotra.

Wschód sł.: godz. 7 m. 21
Zachód sł.: godz. 5 m. 08
Dł. dnia godz. 9 m. 44.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8 k.	—
Półrocznie	„ 4 „	—
Kwartaln.	„ 2 „	—
Miesięczn.	„ — „	67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10 kop.	—
Półrocznie	„ 5 „	—
Kwartalnie	„ 2 „	50
Miesięcznie	„ — „	85

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Czwartek, dnia 3 (16) lutego 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu u p. Iklerta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarym Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie **12.30,** 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, **6.10*, 8.50.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.00, 5.15,** 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 **8.20, 11.00.**

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa" (bez presiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.32, 2.30. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.16, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.45,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **6.55,** przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Siły Japonii.

W «Ruskim Inwalidzie» wydrukowano ostatnie wiadomości o rozlokowaniu na teatrze wojennym wojsk japońskich:

Lista jeńców japońskich nie pozwala wątpić, że prawe skrzydło frontu strategicznego armii japońskiej rozlokowane jest na przestrzeni prawie 80 wiorst od Sandepu przez wsi: Linszipu, Pucaowo, Janszuten, Baanijapuza, Takegou, Ujminiu na wschód Bensichu zajęte przez prawoskrzydlną armię, pozostającą pod komendą gen. Kurokiego i złożoną z 3 dywizyj polnych i 5 brygad rezerwowych, z których część tworzy oddzielny oddział, operujący w kierunku Sojmadży, Cianczau, Cincintin, tworząc w ten sposób skrajne prawe skrzydło dyzlokacyi japońskiej.

Dywizye te i brygady są następujące:

1) Dywizya gwardyi i jej brygada rezerwowa, prawdopodobnie nie w w pełnym wszelako składzie, co można objaśnić pozostawieniem w stolicy jednego lub dwóch pułków rezerwy gwardyi. Składu tej dywizyi i jej rezerwy trudno obliczyć. Ustanowiono wszelako siłę bez wojsk pomocniczych i rezerwy jazdy nie mniej nad 20 batalionów, 5 szwadronów i 54 działa.

2) Druga dywizya polna (4, 29, 16 i 30 pułki piechoty) i jej brygada rezerwowa liczą niemniej nad 20 batalionów, 3 szwadrony i 54 działa. Jazdę stanowi 2 pułk dragonów.

3) Dwunasta dywizya polowa (14, 47, 24 i 48 pułki piechoty) i jej brygada rezerwowa, liczące tąż samą liczbę batalionów, szwadronów i dział.

4) Piąta brygada rezerwowa (11, 41, 21 i 42 pułki rezerwowe piechoty) 8 batalionów i 18 dział.

5) Dziesiąta brygada rezerwowa (7, 35, 19 i 36 pułki rezerwowe piechoty, taż sama liczba batalionów i dział.

W ten sposób prawoskrzydlna armia japońska liczy niemniej 76 batalionów, 11 szwadronów i 198 dział polowych.

Oprócz tego, istnieje prawdopodobieństwo, że w skład tejże prawoskrzydlnej armii japońskiej od czasu bitwy pod Laojanem przyłączono drugą specyalną brygadę jazdy (15 i 16 pułki dragonów) i drugą specyalną brygadę artyleryi (16, 17 i 18 pułki artyleryi), co powiększa skład armii gen. Kurokiego o 8 szwadronów i 108 dział.

Tym sposobem ogólny minimalny skład tej armii należy przyjąć w sile 76 batalionów, 19 szwadronów i 306 dział polowych, przyczem niewątpliwie bataliony liczą po 1,000 bagnetów. Ogółem przeto armia Kuroki liczy minimalnie 85,000 wojowników. W rzeczywistości cyfra ta jest większą, wskutek obecności przy armii pewnej liczby batalionów wojsk terytoryalnych, przeniesionych na plac boju w liczbie nie mniejszej 60, a prawdopodobniej 70—80 batalionów.

Na podstawie obliczenia miejsc ujęcia jeńców japońskich obliczyć można, że front armii japońskiej rozciąga się przypuszczalnie od Dauotuna na południe Cindiapu, przez Janiutuń, Bamiepure, Tabegou, ku południowi do rzeki Tajcyche, przyczem w rejonie tym skoncentrowana jest dywizya gwardyi i druga dywizya z ich rezerwami, 12 dywizya i dwie specyalne brygady jazdy i artyleryi tworzą oddział operujący, jak wskazano wyżej w kierunku Sajmoczy, Cianczyn i Siucintin.

Skład i dyzlokacya armii środkowej i lewoskrzydlnej japońskiej, którémi dowodzą generałowie Nodzu i Oku, na podstawie zeznań jeńców i w związku z informacyami prasy zagranicznej, obliczyć można mniej ściśle.

Nie ulega jednak wątpliwości, że znajdują się w nich nie mniej niż 8 dywizyi polowych z takąż liczbą ich brygad rezerwowych, licząc z przybyłymi z pod Portu Artura wojskami gen. Nogi, z których część po bitwach w okręgu Sandepu weszła w skład środkowej, a większa część w skład lewoskrzydlnej armii japońskich.

Wedle najbardziej wiarogodnych przypuszczeń dyzlokacya wskazanych dywizyj i brygad przedstawia się jak następuje:

W armii środkowej gen. Nodzu, zajmującej wązki front niż Caranlandu, Daotuan i sławnej w większej swej części prawdopodobnie za ogólną rezerwę japońskich dyzlokacyj, znajduje się nie mniej 3 dywizyi polowych i 3—4 brygad rezerwowych, mianowicie:

1) Piąta dywizya polowa (11, 41, 21 i 42 pułki piechoty), 12 batalionów, 3 szwadrony i 36 dział.

2) Ósma dywizya polowa (5, 31, 17 i 32 pułki piechoty) i jej rezerwy tworzą nie mniej 20 batalionów, 3 szwadronów i 54 dział.

3) Dziesiąta dywizya polowa (10, 40, 20 i 39 pułki piechoty) z jej brygadami rezerwowemi; taż sama liczba batalionów, szwadronów i dział.

4) Trzecia brygada rezerwy (6, 35, 18 i 33 rezerwowe pułki piechoty) 8 batalionów i 16 dział.

Oprócz tego wzięto jeńców i z 14 pułku artyleryi japońskiej, wchodzącego w skład pierwszej specyalnej brygady artyleryi, co wskazuje, że pułk ten włączono do armii gen. Nodzu dla wzmocnienia jego artyleryi.

Tym sposobem, nie licząc wojsk pomocniczych, rezerwy jazdy i batalionów armii terytoryalnej, prawdopodobny skład armii gen. Nodzu obliczyć można na 60 batalionów, 9 szwadronów i 198 dział polowych, co wyniesie nie mniej niż 65,000 wojowników.

Nakoniec ostatni front dyzlokacyi japońskiej zajmuje lewoskrzydlna armia g. Oku i wojska gen. Nogi, przybyłe z pod Portu Artura w sile około 2½ dywizyj. Ogółem marszałek Oyama rozporządza tu nie mniejszemi siłami nad 5½ dywizyj i 4 brygady rezerwowe, mianowicie:

1) Trzecia dywizya polna (9, 33, 18 i 34 pułki piechoty), 12 batalionów, 3 szwadrony i 36 dział

2) Czwarta dywizya polna (18, 37, 9 i 38 pułki piechoty) i ich brygady rezerwowe, co daje nie mniej 20 batalionów, 3 szwadrony i 54 działa.

3) Szósta dywizya polna (13, 45, 23 i 46 pułki piechoty) z ich rezerwami, taż sama liczba batalionów, szwadronów i dział.

4) Dziewiąta dywizya polna (7, 35, 19 i 36 pułki piechoty), 12 batalionów, 3 szwadrony i 36 dział.

5) Jedenasta dywizya polna (12, 43, 22 i 44 pułki piechoty i ich brygady rezerwowe, co daje nie mniej 20 batalionów, 3 szwadrony i 54 działa.

6) Pierwsza brygada rezerwowa (1, 15, 2 i 3 pułki rezerwowe piechoty), 8 batalionów i 18 dział.

Nadto w skład wojsk lewego skrzydła japońskiego zaliczono 1 specyalną brygadę jazdy (13 i 14 pułki dragonów i dwa pułki 13 i 15 pierwszej specyalnej brygady artyleryi) i przypuszczalnie jedna z brygad pierwszej dywizyi polnej, przybyła z pod Portu Artura.

Tym sposobem, nie licząc wojsk pomocniczych, rezerwy jazdy i batalionów terytoryalnych, skład lewego skrzydła japońskiego, razem z wojskami gen. Nogi, liczy 98 batalionów, 23 szwadrony i 342 dział polowych, co czyni nie mniej 115,000 ludzi.

Ztąd wywnioskować należy, że ogólna liczba wojsk japońskich, rozwiniętych zgodnie z ich

organizacya wojskowa, nie może wynosić mniej nad 275,000 bagnetów i szabel, przy minimalnej liczbie 850 dział polowych, nie licząc armii terytoryalnej.

Na zasadzie powyższego, dokoła Laojanu i i na północ od niego, stoją gwardyjskie 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11 i 12 dywizye japońskie, operujące razem ze swojemi rezerwami, a także dwie specyalne brygady i artyleryi. Nie określone dostatecznie jest miejsce pobytu 1, 7 i formoskiej dywizyi, która prawdopodobnie tworzy tymczasowy garnizon Portu Artura, pozostała zaś część 1 dywizyi i cała 7 dywizya prawdopodobnie są pod Laojanem. Wiele bowiem jest danych, że 7 dywizya, stojąca w granicach Japonii, dość dawno odpłynęła na teatr operacyj wojennych.

WŁADYWOSTOK.

Jedną z kwestyi, będącą obecnie na porządku dziennym, są losy Władywostoku. Czy będą go oblegali japończycy? o to pytanie, które zadają sobie obecnie rzeczoznawcy wojskowi.

Władywostok leży na brzegu zatoki Złotyj róg pod 131°57' długości wschodniej od Greenwich i 43°, 7' szerokości północnej. Miasto rozłożone jest na półwyspie Murawiewa Amurskiego i zajmuje przestrzeni 30 wiorst wzdłuż i 15 szerokości. Zatoka władywostocka zaczyna się od cieśniny Bosfor wschodni i ma formę rogu. Długość jej wynosi 6 wiorst, szerokość 1 wiorstę, głębokość od 4 do 15 sażeni. W części południowej z powodu niestałości gruntu i nierówności dna niewygodnie jest zarzucać kotwicę, na północy w głębi zatoki jest najlepsze miejsce do stania na kotwicy.

Na wschód półwyspu leży zatoka Ussuryjska, na zachód Amurska, na południu cieśnina Bosfor wschodni, oddzielająca wyspę «Ruski».

Ze względu na swoją wielkość i dwa wejścia przystań władywostocka uważana jest za nader dogodny port, który posiada jedyną wadę, że zamarza zimą. Wyspy japońskie leżą dokoła Władywostoku w półkole i dlatego też Władywostok ze swojemi dwoma wejściami byłby wybornem miejscem postoju dla floty japońskiej, którą zeszłej zimy skoncentrowano w Port Arturze.

Teraz Władywostok, jako jedyny punkt wyjścia na ocean Spokojny dla syberyjskiej kolei żelaznej magistralnej, stanowi dla japończyków niepoślednią przynętę. Kiedy cała uwaga japończyków była przykutą do Portu Artura do Władywostoku zupełnie swobodnie dochodziły parostatki zagraniczne z rozmaitemi ładunkami.

W czasach ostatnich japończycy wzmocnili od strony morza nadzór nad Władywostokiem i telegraf wciąż przynosi wieści o zatrzymaniu płynących tam okrętów.

Do tego czasu operacye wojenne toczyły się na terytoryach korejskiem, chińskiem lub wydzierżawionem. Dla dumnych japończyków byłoby wielce pożądanem owładnięcie nakoniec częścią właściwie rosyjskiej ziemi.

Warunki miejscowe Władywostoku, jako twierdzy, są nader dogodne. Bezpośredni atak inżyneryi może być poprowadzony tylko od strony północnej. Korespondent „Słowa ruskiego" donosi na podstawie informacyj otrzymanych od oficerów i inżynierów, że japończycy mogliby byli łatwo wziąć Władywostok w początkach wojny. Teraz Władywostok dobrze jest uzbrojony w działa, wysłane do Port Artura, które tam nie doszły.

Przed wojną Władywostok był uzbrojony jedynie od strony morza; w lecie zaś dokonano wielkich robót, twierdzę dobrze uzbrojono, dowieziono zapasy bojowe i prowiant. Miejscowi optymiści utrzymują, że japończycy nie będą ryzykowali oblężenia Władywostoku.

Tymczasem w jednej depeszy z Tokio jest mowa, że teraz zima przeszkadza do oblężenia Władywostoku, które wszelako rozpocznie się w najbliższej przyszłości.

Nie ulega wątpliwości, że owładnięcie Władywostokiem dałoby japończykom takie dogodności, że gotowi są dla nich na wielkie wysiłki i ofiary, kwestya zawiera się tylko w tem, czy zdecydują się wydzielić z armii potrzebne do tej operacyi siły.

Do osłabienia armii swych nad rzeką Szache japończycy nie dopuszczą. Prawdopodobnie więc do Władywostoku będzie wysłana nowo formująca się armia, artylerya oblężnicza i saperzy.

Oczywiście przebieg najbliższych wypadków pod Mukdenem będzie miał doniosły wpływ na losy Władywostoku.

Z TEATRU.

—o—

Pan Gawalewicz, wobec zaszłych wypadków, które spowodowały zastój w życiu przemysłowem i handlowem, nie mogąc, z przyczyn od siebie niezależnych, prowadzić nadal teatru, w dniu 1-ym lutego postanowił rozwiązać towarzystwa: dramatyczne, operowe i operetkowe, ofiarując artystom pół gaży, aż do 8 lutego i nie ściągając od nich pobieranych zaliczek.

Do tego czasu, jak wiadomo, stan interesów ogólnych w mieście nie poprawił się, przytem jeden z teatrów został zajęty na kwaterę wojskową, wobec zaś ogólnego nastroju, nie podobna było zajmować się sprawami teatralnemi, a bardziej jeszcze liczyć na jakiekolwiek poparcie ze strony publiczności, która już i przedtem, z powodu bardzo ciężkich czasów niezbyt chętnie popierała teatr. Deficyt rósł przerażająco, niedobory zwiększały się nad siły i majątek jednego człowieka, który, pomimo subsydyum Towarzystwa teatralnego, nie odważył się prowadzić rozpoczętej pracy, dlatego, aby nie nastała ta chwila, która ś. p. Michała Wołowskiego doprowadziła do ostatniej ruiny finansowej i zbliżyła ciężką katastrofę.

Wobec ustąpienia p. Gawalewicza, znów drużyna aktorska, złożona ze 140 ludzi, znalazła się bez wyjścia, wprost na bruku.

Rzecz to była zupełnie przewidziana.

Na zebraniu ogólnem Towarzystwa teatralnego—p. Czajewski mówił:

„Ze względu na ciężkie chwile, które z powodu ogólnego zastoju przeżywa Łódź choćby w wielu wypadkach można było nie zgodzić się z poglądami Zarządu, a co za tem idzie, dążyć do rozszerzenia jego działalności, jednak wobec tak ciężkich czasów, wypada odrzucić wszelkie projekty i położyć nacisk na jeden punkt zasadniczy, mianowicie na ten, który tyczy się opieki Towarzystwa nad losem Sceny polskiej; losem artystów. Sezon obecny zapowiada się bardzo ciężki i kto wie, czy nie będzie jeszcze gorzej; wtedy i kieszeń dyrektora Gawalewicza i zapomoga Towarzystwa teatralnego—nie wystarczą, aby uchronić Scenę i artystów od smutnych bardzo następstw, tem więcej, że czeka ich bezczynne i niepłatne lato, kontrakt bowiem zawarty został z artystami tylko na sezon zimowy.

Trzeba obmyśleć zawczasu środki zaradcze, żeby ci artyści nie potrzebowali w sezonie drugim zajmować się jak p. Bartoszewski, kontrolowaniem wagonów na jednej z kolei, albo co gorzej, nie wymyślili sobie innego procederu, polegającego na zastawianiu garderoby w lombardzie."

Prosił więc w końcu mówca, aby ogólne zebranie poruczyło Zarządowi w tym roku ciężkim wyjątkową pieczę nad losem Teatru polskiego, jego artystów i zajęcie się tą kwestyą przed wszystkiemi innemi; chodzi bowiem o to, aby Scena polska przetrwała przez ten rok ciężki.

Wniosek ten ogólne zebranie przyjęło. («Rozwój» № 261 z dnia 14 listopada 1904 r.).

Tak ta kwestya przedstawiała się trzy miesiące temu.

*

W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem p. A. Stamirowskiego, odbyło się posiedzenie Zarządu polskiego Towarzystwa teatralnego. Obecny na posiedzeniu dyrektor trupy łódzkiej p. M. Gawalewicz, oświadczył zebranym, że teatr polski z powodu ostatnich wypadków w Łodzi, znalazł się w nader ciężkiem położeniu; wypadki te zmusiły do zawieszenia przedstawień zarówno w teatrze Victoria jak i Wielkim, co bardzo ujemnie odbiło się na stronie finansowej przedsiębiorstwa, które w bilansie rachunków zapisać musiało większy deficyt, aniżeli przewidywano. Teatr polski w Łodzi, wobec teraźniejszych trudnych warunków, nie może liczyć na szersze poparcie ze strony publiczności; przewidywać należy, że wogóle do końca sezonu teatr ten prosperować będzie słabo. P. Gawalewicz w podobnych warunkach waha się prowadzić dalej Scenę polską w Łodzi, aby nie wpaść w coraz większe niedobory.

Wysłuchawszy relacyi dyrektora teatru p. Gawalewicza, zebrani przyszli do wniosku, iż należy przedsięwziąć kroki, aby zgrana już trupa nie rozstrzeliła się, a pozostała w składzie obecnym, w celu dawania nadal przedstawień, o ile nie zajdą jakie poważne przeszkody. Wychodząc z tej zasady, Zarząd Towarzystwa teatralnego postanowił stosownie do przedstawienia dyrektora Gawalewicza, wydać natychmiast jednorazową zapomogę w sumie rb. 1000, a następnie, jeżeli teatr polski funkcyonować zacznie przed 1 marca, podwyższyć normę wydanego dotychczas subsydyum teatralnego za miesiąc marzec do rb. 1000, za m. kwiecień do rb. 1000 i za połowę m. maja do rb. 500.

W razie, gdyby z dniem 1-ym marca przedstawienia nie mogły być rozpoczęte dla jakich bądź powodów, wówczas warunki podwyższenia subsydyum zostaną cofnięte, a dalsze losy teatru będą przedmiotem uchwały nowego posiedzenia Zarządu w najpierwszych dniach marca r. b.

— Według informacyj, otrzymanych w dniu 14 lutego r. b. w Łodzi cały dzień przeszedł spokojnie; liczba robotników powracających do pracy zwiększa się stopniowo. Pracuje 280 fabryk przy udziale 27,000 robotników, lecz w wielkich fabrykach pracuje dotychczas nie pełny jeszcze komplet.

— W Warszawie 14 lutego było spokojnie.

— W Zduńskiej Woli część robotników powróciła do pracy.

„Warszawskij Dniewnik"

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Milady. Jutro Świętorada.

KRONIKA.

Powrót. Gubernator piotrkowski ochmistrz Najwyższego Dworu rz. r. st. Arcimowicz, wczoraj po południu powrócił do Łodzi.

Z kolei. W uzupełnieniu wczorajszej naszej wiadomości zamieszczamy ogłoszenie Zarządu kolei Nadwiślańskich o przerwie ruchu towarowego z d. 14 b. m.:

„Z powodu zaprzestania robót na punkcie przeładunkowym Koluszki, koleje Nadwiślańskie zawieszają przyjmowanie wszystkich ładunków na swoich stacyach i z kolei obcych z wyłączeniem towarów za frachtem pośpiesznym, żywności, ulegającej szybkiemu zepsuciu i transportów wojennych, idących z przeładunkiem przez Koluszki, i z kolei Warszawsko - Wiedeńskiej, Łódzkiej i z powrotem. Jednocześnie od tegoż dnia zrzekły się odpowiedzialności za terminową dostawę towarów w tym kierunku. Przyjmowanie ładunków komunikacyi bezpośredniej przez Słotwiny do Łodzi nie uległo przerwie."

Zarząd kolei Libawsko - Romeńskiej przywrócił odpowiedzialność za terminową dostawę ładunków do Libawy. Zarząd kolei Zakaukaskiej ogłosił, że z d. 14 b. m. przywrócił wymianę wagonów z kolei Władykaukaskiej w Biełandżirach w normalnej liczbie na wschód, a na zachód nie więcej, niż po 60 wagonów na dobę z wyłączeniem ładunków, adresowanych na pewne oddziały kolejowe, wskazane w depeszach służbowych.

Towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia. Łódzki Komitet giełdowy otrzymał dziś zawiadomienie warsz. Tow. wzajemnego ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, iż z dniem 11 lutego r. b. rozpoczęło swoją działalność na cały obszar Królestwa Polskiego. Zarząd instytucyi w odezwie swej zaznacza, iż życzliwe przyjęcie, jakie założone Towarzystwo spotkało ze strony interesowanych, oraz doniosłe humanitarne zadanie, jakie Tow. ma na celu, napełnia go otuchą, że całe grono przemysłowców Królestwa Polskiego poprze dobre chęci ku ulżeniu doli nieszczęśliwych robotników i równomiernego, sprawiedliwego rozłożenia obowiązku fabrykanta.

Z ruchu tramwajowego. W dniu dzisiejszym Zarząd Towarzystwa kolei elektrycznych miejskich znacznie powiększył liczbę kursujących pociągów. Obecnie kursują już po mieście 32 pociągi, mianowicie: na linii głównej — nr. 1 w kierunku od Placu Kościelnego do Górnego Rynku 6 pociągów; nr. 3 od Górnego Rynku do Cmentarnej 6 pociągów; nr. 4 od Helenowa przez Widzewską do Górnego Rynku 6 pociągów; nr. 2 od Placu Kościelnego do stacyi centralnej 4 pociągi; nr. 6 od Placu Kościelnego do ul. Milsza 5 pociągów i nr. 7 od stacyi centralnej do Górnego Rynku 5 pociągów. Na kolejach podjazdowych Łódź-Zgierz-Pabianice ruch pociągów jest prawidłowy.

Szkoła tkacka. Zarząd Talmud Tory uzyskał decyzyę Towarzystwa kolonizacyjnego „Ica" w Paryżu co do budowy projektowanej w Łodzi szkoły tkackiej według przedstawionych mu planów; wyraził również zgodę na wyasygnowanie jednorazowo na budowę gmachu 25,000 rb. Plany z kosztorysem robót przedstawione zostaną w tych dniach do zatwierdzenia rządu gubernialnego piotrkowskiego. Budowa projektowanego gmachu rozpoczęta ma być w kwietniu r. b. i prowadzona zostanie w ten sposób, aby roboty ukończone były we wrześniu r. b. Niezależnie od powyższej sumy, Towarzystwo kolonizacyjne „Ica" wypłacać będzie Zarządowi Talmud-Tory corocznie po rb. 8000 na utrzymanie szkoły tkackiej.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. W niedzielę d. 19 b. m., o godz. 2 po południu, w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych przy Nowym Rynku nr. 6. odbędzie się ogólne zebranie w drugim terminie, które będzie prawomocne bez względu na liczbę ob. członków. Porządek obrad: zagajenie zebrania; wybór przewodniczącego; odczytanie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu do d. 31 grudnia 1904 r; zatwierdzenie budżetu na rok 1905; zatwierdzenie instrukcyi dla sekretarza i skarbnika; wybory członków Zarządu i Komisyi rewizyjnej; projekt zmian i dopełnień ustawy; wnioski Zarządu i członków.

Koszary wojskowe. Donosiliśmy o poruszonym przez magistrat tutejszy projekcie budowy koszar wojskowych, na pomieszczenie wojsk, konsystujących w Łodzi. Otóż po rozpatrzeniu powyższego projektu, p. gubernator piotrkowski wydał opinię, iż szkoda byłoby poświęcać z Kasy miejskiej aż 21,000 rub. na budowę tymczasowych koszar. P. gubernator uznaje za właściwsze wynaleźć istniejące już budynki, w których możnaby rozlokować czasowo przybywające wojsko.

Spadki. Łódzki wydział hypoteczny przy XIII rewirze sądu pokoju m. Łodzi, ogłasza o następujących wakujących spadkach: po Icku Rozenbergu, zmarłym dnia 18 go lutego 1896 roku, wierzycielu sum: 500 rb., 2,125 rb. i 2,000 rb., zabezpieczonych na nieruchomości w Łodzi pod № 1417; Emilii Telke, zmarłej w Łodzi dnia 3 sierpnia 1902 r., właścicielce nieruchomości w Łodzi pod № 331; Hirszu Semiatyckim zmarłym dnia 17 lutego 1901 r., współwłaściciel nieruchomości w Łodzi pod № 1426; Piotrze Hofmanie, zmarłym d. 25 stycznia 1884 r, współwłaścicielu nieruchomości w Łodzi pod № 829c; Antoninie Weicenfeld, zmarłej w Zgierzu dnia 8 października 1904 r., wierzycielce sumy 1,500 rubli z kaucyą 150 rb., zabezpieczonych na nieruchomości w Zgierzu pod № 75; Ryszardzie-Franciszku-Antonim-Rudolfie Kuncu, zmałym w Gernals (Austrya) dnia 15 marca 1902 r., współwierzycielu sum, zabezpieczonych w Łodzi, mianowicie: a) na nieruchomości pod № 795E 13,082 rb. 32 kop., b) na nieruchomości pod № 876we 2,000 rubli; Ciwi Pruszynowskiej, zmarłej w Karlsbadzie (Austrya) dnia 23 października 1904 r., właścicielce nieruchomości w Łodzi pod № 90zz, współwłaścicielce w Łodzi pod № 773 i wierzycielce sumy 5 300 rubli, zabezpieczonej na nieruchomości w Łodzi pod № 21; Karolu Wilhelmie Bauchu, zmarłym w Łodzi dnia 5-go października 1904 r., właścicielu nieruchomości w Łodzi pod № 1309 i wierzycielu sum, zabezpieczonych na nieruchomościach w Łodzi, mianowicie: a) 4,000 rb. z gwarancya 400 rb. i 4.200 rb. z kaucyą 420 rb., na nieruchomościach pod № 1325 i 1326we, b) 3,000 rb z kaucyą 300 rb., na nieruchomości pod № 826a,we. 2,500 rubli z kaucyą 250 rb. i 5,000 rubli na nieruchomości pod № 1069g. 5,500 rb. z kaucyą 550 rb. na nieruchomości pod № 320z,d, 3,000 rb. z kaucyą 300 rb. na nieruchomości pod № 1255 i c) 3.000 rb. z kaucyą 300 rb. na nieruchomości pod № 559e; Emilii Weikert, zmarłej w Łodzi dnia 11-go listopada 1903 r., współwłaścicielce nieruchomości w Łodzi pod № 1109k i wierzycielce sumy 10,000 rb. z kaucyą 1,000 rb., zabezpieczonemi w Łodzi na nieruchomości pod № 1109c; Robercie Wilhelmie Olpeterze, zmarłym w Łodzi dnia 20 sierpnia 1902 roku, właścicielu nieruchomości w Łodzi pod nr. 12; Emilii Kühn, zmarłej w Łodzi dnia 27 maja 1903 r., właścicielce nieruchomości w Łodzi pod nr. 742c i wierzycielce sumy 3,000 rb. z kaucyą 300 rb., zabezpieczonych na nieruchomości w Łodzi pod nr. 791c i Auguście Karolu Michlu, zmarłym w Łodzi dnia 29 października 1904 r., wierzycielu sumy 7,500 rb. z kaucyą 750 rb., zabezpieczonej na nieruchomości w Łodzi pod nr. 821b.

Osoby, zainteresowane w tych spadkach, winny do dnia 16 sierpnia 1905 roku swe pretensye meldować w wydziale hypotecznym łódzkim.

Bezpośrednia komunikacya. „Zapadnyj Gołos" donosi: „Komisya specyalna rozpatruje kwestyę o ustanowieniu bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Sewastopol przez Sarny—Kijów.

Z ambulatoryum. W miesiącu styczniu, w ambulatoryum bezpłatnem przy szpitalu Poznańskich, udzielano bezpłatnych porad lekarskich i wydano lekarstw 6,280 osobom, w tej liczbie 5,417 żydom i 863 chrześcianom.

Napad. Wczoraj wieczorem Władysław Bilewicz, 18-letni robotnik fabryczny, na ul. Targowej nr. 28 został napadnięty i zraniony nożem w bok. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: Na ul. Targowej nr. 46 Michalina Woźniakowa, lat 48; na ul. Karola nr. 29 Jozefa Buraki, lat 46 i na Nowym Rynku nr. 2 Henoch Braum, lat 28. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu.

Napady. Wczoraj wieczorem na ul. Cmentarnej nr. 6 Roch Zbadziński, 47 letni robotnik fabryczny, powracający do domu, został napadnięty przez dwu drabów, którzy tępem narzędziem zadali mu ranę w głowę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

— Wczoraj na Szymona Mielczarka, 39 letniego włościanina z okolic Lutomierska, który wiózł produkty wiejskie na targ do Łodzi, w lesie miejskim napadło kilku ludzi. Mielczarek został srodze poturbowany, prócz tego utracił swe mienie, które rozgrabili napastnicy.

Drobne ognie. Dziś o g. 10 i pół rano na posesyi Grand Hotelu zapaliła się nagromadzona przy ustępie słoma i gałgany; ogień ugasili żołnierze, nie wzywając straży ogniowej.

— O g. 11 przed południem, przy ul. Wschodniej w domu pod nr. 50, w lewej oficynie na I piętrze w mieszkaniu Icka Habera wskutek przewrócenia się lampy, zapaliła się bielizna w koszu. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem I-go oddziału straży ogniowej ochotniczej.

Kradzież. Przy ul. Zakątnej, w domu pod nr. 86, z mieszkania Abrama Libhabera skradziono różne rzeczy, wartości 30 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
15 II 1 pp.	749.3	— 3.0	91	Z 1	Z dnia 15 II Temperatura max.—1.6° C
15 II 9 w.	751.9	— 3.2	96	W 1	Temperatura min. — 6.6° C.
16 II 7 r.	752.6	— 4.9	98	Pd Z 1	Opadu 0.0

OFIARY.

Na biednych, pozostających bez pracy.

K. W. 2 rb. — Janka Dmochowska 1 rb.

Na biedną wdowę Antoninę Rzepecką przy ulicy Mikołajewskiej № 56 m. 31.

Urzędnicy z Banku Wołżko-Kamskiego 5 rb. 50 kop.

Dla biednej chorej wdowy z pięciorgiem dzieci.

Bezimiennie 1 rb. — Od córki J. i wnuczki M. 1 rb.

Z WARSZAWY.

— W odpowiedzi na postulaty, postawione przez gremium urzędników i oficyalistów kolei Wiedeńskiej, naczelnik ruchu inż. Durnowo zakomunikował im, co następuje:

„W ostatnich czasach urzędnicy kolei Wiedeńskiej poczynili różne starania o polepszenie ich bytu. Prośbę ogłosić podwładnym panu urzędnikom, że podanie, wniesione przez nich za pośrednictwem najbliższej zwierzchności lub mnie osobiście, skierowałem do właściwej władzy, ogólniając je na wszystkich pracujących, i że są one rozpozawane w odpowiednich ustanowieniach.

Wobec skomplikowania poruszonych spraw, do rozstrzygnięcia ich jest niezbędny pewien przeciąg czasu, którego określić obecnie niepodobna.

Decyzye będą ogłoszone w swoim czasie.

Mam nadzieję, że pracownicy zrozumieją doniosłość poczynionych przez nich starań, wymagających pewnego czasu do ich rozważenia, i spokojnie prowadzić będą dalej swoje czynności, jak poprzednio, wstrzymując się od bezcelowych demonstracyj i doniesień anonimowych, które, jako otrzymywane od osób niewiadomych, są pozostawiane bez skutku".

— Toczące się od tygodnia przeszło rokowania między pracodawcami a pracownikami w zakładach przemysłowych i fabrycznych Warszawy dały w niektórych działach wyniki pomyślne.

I tak we wszystkich browarach warszawskich już od dni kilku rozpoczęto pracę. Robotnicy uzyskali skrócenie o godzinę dnia roboczego oraz podniesienie zapłaty w stosunku 10% dotychczasowego zarobku, z tem zastrzeżeniem, że minimalny zarobek robotnika wynosić będzie w przyszłości 80 kop. za dzień roboczy.

Również porozumienie na podobnych warunkach nastąpiło między właścicielami większych piekarni, które od dwóch przeszło tygodni były bezczynne. Wczoraj zrana na mieście ukazało się pieczywo, wyrabiane we wszystkich piekarniach.

Do tej pory toczą się rokowania we wszystkich zakładach żelaznych. Onegdaj w fabrykach Tow. akcyjnego «Rudzkiego, Lilpopa, Rana i Loewensteina», «Gerlacha i Pulsta» robotnicy przedstawili swoje żądania, na które przypuszczalnie jutro mają odebrać ostateczną odpowiedź. Mniej rozwinięte gałęzie przemysłu fabrycznego miejscowego, jak powroźnicy, kamieniarze, powrócili do pracy.

— Niezależnie od starań o wyjednanie drogą prawodawczą przepisu o wcześniejszem zamykaniu sklepów, oraz święceniu niedzieli, w tych dniach odbędzie się zebranie grona właścicieli handlów kolonialnych warszawskich pod przewodnictwem jednego ze znanych kupców, celem powzięcia pewnych postanowień. Doniosła ta sprawa wkracza na drogę wcześniejszego rozstrzygnięcia drogą umowy dobrowolnej.

— Fabrykanci warszawscy, którzy otrzymali w swoim czasie zamówienia z gubernij wewnętrznych, zawiadomili swoich klientów, że nietylko nie będą wstanie wykonać zamówień w terminie, ale nawet nie mogą oznaczyć czasu, w którym będą mogli je wykonać. Ponieważ nie wszyscy z zamawiających mogli czekać, więc fabrykanci zmuszeni byli oddać wzięte zadatki.

— Z Włocławka donoszą do „Kuryera Polskiego": Bezrobocie, trwające trzy dni, zakończyło się w piątek. Na zebraniu fabrykantów uchwalono podwyższyć zarobki robotnikom, pobierającym niżej 70 kop.— po 5 kop., robotnicom zaś, zarabiającym mniej niż 40 kop.—po 2½ k. Dzień roboczy skrócono do 10 godzin na dobę. Postanowiono też za strejk nikogo nie wydalać i za trzy dni bezczynności zapłacić. W ciągu całego bezrobocia panował niczem niezakłócony spokój i porządek w całem mieście.

ECHA WOJENNE.

Na widowni wojny wschodnio-azyatyckiej nie zaszły w ciągu ubiegłych kilku dni poważniejsze wypadki. Działalność dwóch armii nieprzyjacielskich ograniczała się do wzajemnego ostrzeliwania się i walk podjazdowych, w których obie strony przypisują sobie zwycięstwo.

*

W dziennikach petersburskich znajdujemy notatkę następującą: „Zamieszczone w dziennikach zagranicznych pogłoski, iż rząd francuski i niemiecki zaproponowały za pośrednictwem swych ambasadorów swe usługi rządowi rosyjskiemu w celu rozpoczęcia układów pokojowych z Japonią i jednocześnie zakomunikowały dla rozważenia zasady, na których rozpoczęte będą te układy— pozbawione są wszelkiej podstawy. W ministeryum spraw zagranicznych oświadczono nam, że pogłoski te, jako też wiele innych, które z tego powodu dawniej jeszcze ukazywały się w dziennikach zagranicznych, nie otrzymano, a gdyby nawet były próby podobnej interwencyi, to rząd rosyjski odrzuciłby je niezwłocznie bez rozważenia uprzedniego."

Komunikat urzędowy.

Telegram Agencyi Petersburskiej.

—.—

Wypracowany pierwotnie przez ministeryum skarbu projekt zjazdów giełdowych, roztrząśnięty przez komisyę przygotowawczą pod przewodnictwem generał adjutanta Cziehaczewa, uzupełniony przez osobną radę rolniczą i przemysłową na posiedzeniu z dnia 17 grudnia roku 1904, przyczem zjazdy w sprawach handlu zbożem oddzielono od zjazdów w sprawach innych gałęzi handlu i określono porządek wyboru przedstawicieli ziemstwa i rolnictwa, uczestniczących w zjazdach zbożowych, oraz projekt w sprawie handlu giełdowego — na mocy Najwyższego pozwolenia — wniesiony został do opinii rady państwa.

Według tego projektu, w sprawach handlu wewnętrznego i wywozowego na zasadzie pozwolenia ministra skarbu — zwoływane będą zjazdy okręgowe i wszechrosyjskie. Okręgowe dzielą się na ogólne i giełdowe w sprawie handlu zbożem i produktami rolnemi. Obręby zjazdów okręgowych, zwoływanych w miastach, w których znajdują się Komitety giełdowe, oznacza ministeryum skarbu.

Zjazdy dzielą się na zwyczajne i nadzwyczajne. Zjazdy okręgowe zwołują Komitety giełdowe lub rady zjazdów, zjazdy wszechrosyjskie — rady zjazdu. Pierwszy zjazd wszechrosyjski zwołuje Komitet giełdy petersburskiej.

Zjazdy mają prawo prosić rząd o pozwolenie na zawiązanie stosunków z instytucyami społecznemi.

W zjazdach okręgowych uczestniczy po trzech członków każdego Towarzystwa okręgowego, prezesowie i trzej członkowie Komitetu, który zjazd zwołuje. Mianowani przez rząd uczestniczą w okręgowych zjazdach producentów zboża: prezes i trzej członkowie Komitetu giełdy, zwołującej zjazd, wybrani przez komitety giełdy okręgu kupcy zbożowi po trzej od Komitetu, przedstawiciele organizacyi rolniczych okręgu, po dwaj z gubernii przedstawiciele członków-gości giełd zbożowych, po jednym od giełdy, przedstawiciele ziemstw okręgu, po jednym z gubernii, członkowie mianowani przez rząd uczestniczą w zjeździe, przedstawiciele zgromadzeń giełdowych po jednym ze zgromadzenia, przedstawiciele ogólnych zjazdów giełdowych i ich rad, prezes i członkowie rady wszechrosyjskiego zjazdu i przedstawiciel Komitetu giełdy miasta, w którem zjazd zwołano.

Członkowie, mianowani przez rząd w sprawach handlu zbożem: prezesowie zjazdów producentów zboża i ich rad; przedstawiciele zjazdów producentów zboża po trzech ze zjazdu, przedstawiciele organizacyi rolniczych miasta, w którem zbiera się zjazd, po jednym z organizacyi.

Na posiedzenia wszystkich zjazdów mogą być zapraszani przedstawiciele przedsiębiorstw przewozowych, instytucyi kredytowych i inne osoby, które mogą przynieść pożytek.

Sprawami zjazdów okręgowych zarządzają Komitety giełdowe, które je zwołują, ale dozwala się wybierać rady do zarządzania temi sprawami.

Sprawami zjazdu wszechrosyjskiego zarządza rada wybieralna, uzupełniona przez przedstawicieli miast, w których zbiera się zjazd i przez mianowanych przedstawicieli zarządów.

Programy prac zjazdów zatwierdza minister skarbu, na którego włożono ogólną kontrolę nad działalnością zjazdów.

Czytelnictwo na wsi.

—

Czytamy w «Echach płockich i włocławskich» co następuje:

Wieś Liszyno w pow. płockim, gminie Rogozino, leży nad Wisłą i liczy ogółem 95 mieszkańców, w tem mężczyzn 40, kobiet 55. Ludność w połowie polska, w połowie niemiecka, rodzin polskich tylko 16.

Ludność zajmuje się rolnictwem, ale obok tego czerpie dochody z mleczarstwa, koszykarstwa i z zarobku w cukrowni.

We wsi jest szkoła, w której wykłady odbywają się po niemiecku. W ogólnej tej liczbie ludności naliczyłem czytających osób 56 czyli 59%, mężczyzn czytających tylko 20, czytających i piszących 8, kobiet czytających jest 36, piśmiennych 4. Dzieci czytających do lat 10 jest 18, (chłopców 8, dziewczyn 10), młodzieży starszej do lat 20: młodzieńców 10, panien 11, w wieku dojrzałym mężczyzn i kobiet czytających 40, czytających i piszących 3.

We wsi otrzymują 4 egzemplarze gazet: 2 «Gazety Świątecznej», «Ech Płockich», 1 «Zorzy». Prawdziwe zamiłowanie książek okazuje 1 tylko osoba, która co jakiś czas kupuje sobie upatrzoną książkę.

Wioska sąsiednia Wirginia pozostaje mniej więcej w takich samych warunkach co i Liszyno. W Wirginii liczą 94 mieszkańców — mężczyzn 46, kobiet 48. Czytających jest 55, analfabetów 39. Mężczyzn czytających liczą 26, analfabetów 20, kobiet czytających 29, nieczytających 19. Mężczyzn piszących 6, kobiet 1. Do lat 10 czytających 14, nie umie czytać ani pisać: młodzieńców do lat 21 jest 11, z nich 10 umie czytać, a 1 pisać, w wieku od lat 21 jest 21, z nich umie czytać 16, pisać i czytać 5.

W wiosce tej znaleźć można wyłącznie tylko książki do nabożeństwa.

Wieś Cekanowo liczy 212 mieszkańców, z nich umiejących czytać osób 130, mężczyzn 74, kobiet 65. Dzieci do lat 10 umie czytać 21, młodzieży do lat 21 umie czytać 56.

Do wsi tej przychodzi 6 egzemplarzy wydawnictw peryodycznych, z których korzysta 16 (4 egz. «Gaz. Świątecznej», 1 „Ziarna", 1 „Zorzy"). We wsi można znaleźć dzieła Sienkiewicza, Kraszewskiego i t. d.

Z SEZONU.

—.—

Właściwie tytulik—zły, bo obecnie liczymy czas nie na sezony, ale na dni, które stosownie do okoliczności zmiennych otrzymują nazwę: smutnych, krytycznych itd.—piszą „Echa płockie i włocławskie".

Wiosna się zbliża, słońce przygrzewa—Wisła niezadługo zerwie skorupę lodową, w powietrzu czuć tchnienia płynącej wiosny, a jednak jakoś niewesoło, przeciwnie wcale jest smutno, i nic jakoś w tym karnawale rozweselić nas nie może.

A oto posłuchajmy, co pisze „Kuryer Codzienny" na temat „dni" ostatnich:

„Nerwowość i ogromna wrażliwość nasza nie pozwala na wyrobienie się jakiejś stalszej opinii, a stąd brak trwalszych podstaw w naszych sądach o faktach i rzeczach. To, co jeszcze wczo-

---

Z postępów techniki i przemysłu.

—s—

Promienie Roentgena. — Zastosowanie promieni Roentgena. — Wpływ promieni Roentgena na wegetacyę roślin.

Prof. Roentgen, używając przy jednym z doświadczeń rurki Crookes'a, zauważył, iż po przepuszczeniu przez nią prądu indukcyjnego, leżąca na stole doświadczalnym płyta z cyanku platynobarytowego wydaje fluorescencyjne odblaski, choć leży w bardzo znacznem oddaleniu.

W zjawisku tem nie było pozornie nic zadziwiającego, gdyż od dawna znanem było, iż pewne ciała stałe i płynne pod działaniem światła iskry elektrycznej podlegają zjawiskom fluorescencyi.

Fosforescencyą ciał nazywamy zjawisko, gdy ciało, znajdując się przez pewien czas pod wpływem zewnętrznego źródła światła, świeci jeszcze po usunięciu tego ostatniego w ciemności, analogicznem do tego zjawiskiem jest fluroscencya, różni się tylko tem, iż świecenie trwa tu tak długo, jak działanie zewnętrznego, pobudzającego źródła; po usunięciu tego ostatniego znika również świecenie ciała.

Do pierwszego rodzaju ciał należą siarczki wapnia, baru, strontu, dyament i inne, do drugiego zaś rodzaju—niektóre sole uranowe, nafta, roztwór siarczanu, chininy etc.

Prof. Roentgen, zaciekawiony powyższem zjawiskiem, zaczął je skwapliwie badać. Doświadczenia zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem—odkryciem promieni niewidzialnych, zwanych od nazwiska uczonego promieniami Roentgena lub X.

Badając przyczynowość powyższego zjawiska, Roentgen zasłonił rurkę grubą tekturą, lecz i teraz płyta świeciła tem samem światłem fluorescencyjnem, umieścił więc rurkę w pudełku drewnianym, lecz i to nie wpłynęło na zmianę zjawiska — płytka świeciła.

Nie ustając w swoich badaniach uczony poddał badaniom tych promieni kliszę fotograficzną, które zachowała w zupełności, tak, jakby na nią działały promienie zwyczajnego światła, przytem zauważono na kliszy cienie przedmiotów znajdujących się między nią a rurką.

Z powyższych doświadczeń przekonano się, że promienie te przechodzą przez drzewo i tekturę, a zatrzymują się na innych ciałach.

Dalsze doświadczenia wykazały, że promienie nowe przenikają z łatwością ciało ludzkie, lecz nie kości, otrzymano oryginalne fotografie szkieletu ręki, czaszki, ramienia, a w r. 1896 prof. Wehrsen otrzymał fotografię całkowitego szkieletu człowieka żyjącego.

Prof. Marey dowiódł doświadczalnie możliwości zastosowania promieni Roentgena do wyszukiwania wewnątrz czaszki ciał obcych, jak to pocisków z broni palnej i t. p.

Zastosowanie promieni X do celów chirurgicznych w szpitalach wojskowych zostało wypróbowane w Niemczech; następnie te same próby zostały powtórzone w Stanach Zjednoczonych, a wreszcie w Grecyi. W r. 1900, podczas wojny chińskiej, prof. Haga, japończyk, kierujący oddziałem chirurgicznym, zastosował radyografy do badania wielu rannych. Twierdzi on, że promienie X. oddają w tych razach usługi nieocenione, szczególniej, gdy chodzi o odkrycie miejsca uwięźnięcia pocisku w ciele. Za pomocą radyografii daje się doskonale rozpoznać kierunek, wymiary, oraz wielkość rozpryśniętych części pocisku, jak również cała okolica dokonanego przez niego zniszczenia. Można też za pomocą tej metody określić, czy i o ile pocisk naruszył okostną. Tak więc przyrządy, służące do radyoskopii, zdają się być nieodzownemi dla chirurgii wojskowej. W Niemczech już od roku trzynaście wielkich szpitali wojskowych zostało zaopatrzonych w przyrządy roentgenowskie, przytem pomyślano i o tem, żeby podczas wojny przyrządy te mogły być z łatwością przewożone tak, żeby towarzyszyły oddziałom sanitarnym.

Powyższe zastosowanie promieni X w chirurgii oddaje nieocenione usługi ludzkości, pozbawiając ją tortur poszukiwania za pomocą sondy.

I w terapii suchot oddają one również nie małe usługi, pozwalając dokładne postawienie dyagnozy. Tkanki płucne, zniszczone przez tuberkuły, ulegają zwapnieniu, wapno zaś jest dosyć złym przewodnikiem dla promieni X, miejsca więc dotknięte tą chorobą, wychodzą na fotografii, jako plamy ciemne, łatwo dostrzegalne.

W Anglii używają dziś promieni X na początach do wykrywania w posyłkach zamkniętych przedmiotów niezadeklarowanych.

Prof. Fernando Raunez użył je do wykrycia zafałszowania mąki, chleba i innych produktów spożywczych domieszkami mineralnemi np. piaskiem, gipsem itp. Pieczywo z takiej mąki wychodzi na fotografii w mocniejszem cieniu, niż z dobrej mąki.

Prof Körnicke w Bonn przeprowadził szereg doświadczeń nad nasionami wyki i rzepaku, które poddał działaniu promieni Roentgena, doświadczenia powyższe wykazują, iż promienie wstrzymują wegetacyę roślin, do których są stosowane. Początkowo wegetacya zdaje się posuwać w przyśpieszonem tempie, później jednak przy dłuższem zastosowaniu, słabnie i ustaje.

Najodporniejszem okazało się nasienie rzepaku; pomimo dwukrotnego poddania go wpływowi promieni o specyalnem napięciu, zdolność wegetacyjna jego doznała tylko przemijającego zastoju, a korzonki, które po zastosowaniu promieni przestały działać, w pewien czas po usunięciu ich z pod tego wpływu znów rozpoczęły normalne funkcyonowanie. Zdolności kiełkowania, mimo powtarzanego zastosowania promieni, nie dało się usunąć. Wyka okazała się daleko mniej odporną. Traciła zdolności wegetacyjne na czas dłuższy i w daleko znaczniejszym stopniu.

Udvardy.

raj uważaliśmy za dobre i pożądane—dziś już odrzucamy pod wpływem jakiegoś ubocznego wypadku, który choć może do pewnego stopnia wpływa na bieg naszych myśli, nie powinien jednak zmienić zasadniczo zasad naszego postępowania. Chwiejność zapatrywań i poglądów wytwarza ciągły chaos, a stąd i brak wytycznych zasad. Z tego powodu nawet ludzie bardzo zbliżeni do siebie przekonaniowo, nie wiedzą, czy ich współtowarzysze postąpiliby w danym wypadku tak samo, jak oni.

Obok tego brak odwagi cywilnej u większości inteligencyi naszej do wypowiadania zupełnie szczerze swych przekonań, powoduje niemożliwość stwierdzenia panującej opinii.

Bardzo też często jesteśmy w tem położeniu, że sądzimy, iż we wzajemnem uświadamianiu doszliśmy do jakiegoś wspólnego zapatrywania się na dany przedmiot, aliści dość jednego powiewu wiatru, aby rozwiać te nasze złudzenie i przekonać, że znowu jesteśmy, jak i dawniej w największym chaosie.

Politycy zawodowi, mężowie stanu robią nieraz skoki takie w swych czynach politycznych, które zdumiewają świat, nieprzygotowany do takich niespodzianek; politycy czynią to z pewną świadomością i celowością swej roboty, umiejąc wyciągnąć z niej wszelkie potrzebne im korzyści.

Inaczej jednak rzecz się ma ze społeczeństwem. — Nie może ono i nie powinno opierać swego działania na zdarzeniach chwili i wrażliwości, jaką ta chwila w niem pobudza. Ono nie może być podobne do ptaka w klatce, rzucającego się to w tę, to w przeciwną stronę, lecz powinno być świadome dróg i celów, do których dąży, a dążenia te nie powinny być zawisłe od tego lub owego faktu, czy zdarzenia, lecz powinny być wynikiem sumy myśli i pracy zbiorowej, uświadomionej.

Niema nic gorszego, jak poddanie się biegowi wypadków, które jak lawiną spadają na nas i nie pozwalają nietylko zapanować nad niemi, lecz nawet dobrze się zoryentować w sytuacyi. Porwani lawiną, nie jesteśmy w stanie odrzucić spadającej na nas bryły i stoimy bezradnie, dopóki nawet jakieś zdarzenie nie usunie z przed nas piętrzących się skał. Wszystko więc zdajemy na łaskę przypadku, zamiast pewne wyniki, a przynajmniej ich konsekwencye uczynić zależnemi od naszej woli.

Brak silnej woli samego społeczeństwa wytwarza zależność jego od wpływów zewnętrznych, przypadkowych, często dla niego szkodliwych."

Z prasy polskiej.

Czytamy w «Ziarnie» następujące słuszne uwagi:

Niektórym zgromadzeniom rzemieślniczym zdaje się, że istnieją one li tylko w tym celu, by dawać przywileje jednym, na wyzyskiwanie drugich. Rażącym dowodem tego jest postanowienie, zapadłe na ostatniem posiedzeniu zgromadzenia fryzyerów łódzkich. Zebrani majstrowie postanowili, że subjekci, starsi nad lat 24, posiadający własne zakłady fryzyerskie, lub ci, którzy pracują u majstrów cechowych, a nie posiadają świadectw czeladniczych, obowiązani są zapisać się do cechu jako uczniowie i po zrobieniu sztuki, za rok będą mogli wypisać się na czeladników, a subjekci, młodsi nad lat 24, chcąc otrzymać świadectwa czeladnicze, muszą odbyć jeszcze praktykę u majstra cechowego, lecz nie mniej niż w ciągu lat dwóch.

Jest to wyzysk tak wielki, o jakim marzyć było trudno.

Jest więc już ktoś subjektem, a mając lat np. 23, z pewnością praktykuje w swym zawodzie jakieś lat 8—9 i widocznie musi być uzdolniony, jeżeli majster dotychczas uważał go za subjekta i płacił mu pensyę. Dlaczegóż on obecnie ma jeszcze być zaliczony w poczet uczniów, aż w ciągu dwóch lat? Czy w ten sposób ma zapłacić dwuletnią swą mniej więcej doskonałą pracą za świadectwo czeladnicze temu, który zdołał wpierw wykupić sobie taki sam patent? To wyzysk zbyt wielki! A tem większy, że owe świadectwo czeladnicze absolutnie w niczem nie polepszy bytu subjekta. Może go ono ochronić tylko od bojkotu majstrów, którzy w imię chęci korzystania z cudzej pracy za darmo, nie zechcą przyjmować subjektów; nie zaopatrzonych w świadectwo czeladnicze, dowodzące, że haracz majstrom już został zapłacony...

Wiadomości zamiejscowe.

Pożar kościoła.

Przed niedawnym czasem powstał pożar w kościele w miasteczku Tepliku, w gub. podolskiej. Silny wicher ogromnie utrudniał ratunek. Zawezwane przez Zarząd dóbr Konstantego hr. Potockiego straże ogniowe z sąsiednich folwarków nic już pomódz nie mogły. Starożytny kościół wraz z zabudowaniami poklasztornemi spłonął doszczętnie. Strata jest tem większa, że kościół w Tepliku został niedawno odnowiony.

Jubileusz pisma.

W Moskwie temi dniami święcił 25-letni jubileusz znany miesięcznik „Ruskaja myśl", bardzo poczytny i przynoszący ogromną obfitość literackiego i publicystycznego materyału. Od lat 25 na czele pisma stoi p. Ławrow, o tyle bliski piśmiennictwu polskiemu, że jest to najlepszy dziś w Rosyi tłómacz dzieł polskich autorów. Zwłaszcza jego przekłady dzieł Sienkiewicza są doskonałe. «Ruskaja myśl» zamieszcza stale przekłady utworów beletrystycznych polskich, głównie Sienkiewicza, Prusa i Orzeszkowej. Ilekroć wreszcie zabrała „Ruskaja myśl" głos w sprawach, dotyczących bądź narodowości polskiej, bądź kultury, czyniła to nieodmiennie nietylko ze szlachetną bezstronnością, ale wprost z gorącą sympatyą. Specyalnie zaś p. Ławrow wybornemi przekładami swojemi uczynił beletrystykę polską „modną" wśród publiczności rosyjskiej.

O język polski.

Najwyższy sąd administracyjny w Berlinie—pisze «Dziennik Pozn.»—znowu potępił zachcianki usunięcia języka polskiego z zebrań. Wiec, na którym poseł Brejski miał przemawiać, został swego czasu przez policyę rozwiązany dlatego, że obrady miały się toczyć w polskim języku. Zażalenie p. Brejskiego prezes regencyjny odrzucił. Poseł Brejski podał skargę do sądu administracyjnego, który rozporządzenie policyjne zniósł, orzekając, że poddani pruscy, na mocy konstytucyi, mogą odbywać zebrania w lokalach zamkniętych. Jeżeli policya myśli, że na mocy prawa dozorowania zebrań może odbycie ich zakazać, ponieważ używa się obcego (tutaj polskiego) języka, to podporządkowuje ona w tym razie prawo zebrań prawu dozorowania. Prawo zebrań nie zawiera żadnych ograniczeń co do języka, jakkolwiek reguluje rzecz samą. Nie można zatem przypuszczać, aby prawodawca miał na myśli, że tylko niemieckim językiem wolno się posługiwać. Jest to zrozumiałem, że na publicznych zebraniach ludowych używa się tylko języka ojczystego, który wymianę zdań najwięcej ułatwia. Ostatnie to zdanie najwyższego trybunału w Prusach potępia niedwuznacznie zapowiedzianą przez ministra Hammersteina ustawę, mającą wykluczyć język polski z zebrań publicznych.

Ziemia w Poznańskiem.

«Dziennik Poznański» pisze: Komisya kolonizacyjna chce widocznie udowodnić, że i wśród włościan polskich są tacy, co z lekkiem sercem pozbywają się ojcowizny. Od pewnego tedy czasu agenci kolonizacyjni usilnie w tym kierunku pracują. To też coraz częściej słychać o włościanach sprzedawczykach. Świeżo znowu donoszą do «Dziennika Kujawskiego» z Jacewa w pow. inowrocławskim, że aż pięciu tamtejszych gospodarzy ofiarowało swe majątki komisyi kolonizacyjnej i «Landbankowi», co na jedno wychodzi. Smutne to, ale prawdziwe. «Lech» zdowiaduje się, że w Mielżynie w powiecie witkowskim toczą się między komisyą kolonizacyjną a gospodarzami pertraktacye, w celu wykupienia gospodarstw. Tak więc wciąż ziemia usuwa się z pod stóp naszych. Po „braci starszej" przyszła kolej na „brać młodszą". Strach pomyśleć, co będzie!

Ze wspomnień ks. Radziwiłłowej.

Ks. Katarzyna Radziwiłłowa wydała niedawno w Londynie książkę p. t. «Moje wspomnienia», której pierwsze wydanie zostało w ciągu tygodnia rozchwytane. — „Wspomnienia" gdo zajmujące, są bowiem cennym przyczynkiem do życia różnych dworów europejskich. Między innemi poświęca autorka dużo miejsca dworowi niemieckiemu. Księżna opisuje szczegółowo walkę, jaką Bismark toczył z cesarzem, a zwłaszcza z cesarzową. Szczegóły to mniej więcej znane. Mało jednak komu jest wiadomo, że cesarzowa Fryderykowa doczekała się tego, iż ów zacięty wróg ukorzył się przed nią. Gdy w roku 1890 między młodym cesarzem Wilhelmem a Bismarkiem przyszło do takiego zatargu, że doprowadził do dymisyi wszechmocnego kanclerza, Bismark zwrócił się do swej dawnej ofiary, do cesarzowej Fryderykowej, aby przemówiła za nim do syna. Cesarzowa wszakże, kierowana czysto ludzkiem a tak łatwo zrozumiałem pragnieniem odwetu za wszystkie przykrości, które, dzięki Bismarkowi przez lat tyle znosiła, na list dawnego wroga odpowiedziała poprostu, «że umiał tak dobrze zniweczyć wszelki wpływ, jaki miała kiedykolwiek nad synem, iż jej wmięszanie się w tę sprawę nie może mieć żadnego powodzenia.»

Samobójstwo irredentysty.

W Udine odebrał sobie życie Antonio Bonicioli, redaktor tryesteńskiego dziennika «Indipendente». Bonicioli umknął do Włoch podczas zeszłorocznych zaburzeń w Insbrucku i Tryeście; był bowiem wmieszany w sprawę bomb, jakie znaleziono w tryesteńskiej „Società gimnastica". Dnia 10 b. m. żona redaktora udała się wraz z córką z Tryestu do Udine i spędziła cały dzień w towarzystwie męża. Wróciła wieczorem, odprowadzona przez Antonia aż do stacyi San Giorgio Nogaro. Nazajutrz z rana służący znalazł w łóżku martwe zwłoki swego pana, a na biurku listy do rodziny i przyjaciół. Niedawno rozeszła się pogłoska, że o projektowanym zamachu dynamitowym doniósł policyi austryackiej niejaki Petronio, mieszkający obecnie w Wenecyi. Mówiono, że uczynił on to w porozumieniu z Boniciolim, a dziennik „Sole" napisał wyraźnie, że Bonicioli poinformował policyę o istnieniu bomb. W liście do żony pisał Bonicioli, że wszystkie te pogłoski są nieprawdziwe, że czuje się zupełnie niewinnym i że wyrządzonej sobie krzywdy przeżyć nie może i dlatego odbiera sobie życie.

Telegraf bez drutu.

Towarzystwo telegrafów bez drutu systemu Marconiego wydało sprawozdanie z dotychczasowych czynności. Rachunki netto przedstawiają olbrzymią sumę 12,681,000 funt. szterlingów. Kompania założyła stacye w Kanadzie, na Nowej Ziemi, na kilku wyspach kanału La Manche. Systemem Marconiego posługuje się także „War Office", t. j. angielskie ministeryum wojny. Obecnie 60 okrętów (między niemi i japońskie) ma aparaty Marconiego; 70 stacyj lądowych pozostaje w komunikacyi z okrętami.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 15 lutego. Generał-lejtenant Sacharow telegrafuje do głównego sztabu: Dnia 13 artylerya rosyjska ostrzeliwała wieś Nangauzy, zburzyła w fanzach ściany bite gliny, z poza których japończycy ostrzeliwali rosyjskie przednie okopy. W tym czasie część dział rosyjskich z przednich okopów ostrzeliwała szrapnelami, z zamianą na kartacze w chwili, gdy z fanz wybiegali japończycy.

Napadu w dniu 12 lutego na most między stacyami kolejowemi Gunżulin a Fanciatun—jak twierdzą chińczycy z najbliższej wsi — dokonał oddział stu kawalerzystów japońskich i 200 chunchuzów. Napadu dokonano o godz. 3½ nad ranem: jednocześnie na szaniec mostowy i koszary drogowe.

W czasie, gdy żołnierze, zajmujący szaniec mostowy, strzelali do napadających, zaalarmowany w koszarach drogowych spoczywający oddział straży pogranicznej pod dowództwem feldfebla Charina rzucił się na bagnety na przeciwnika, zwartem kołem otaczającego koszary. Japończycy nie przyjęli bitwy na bagnety i ukryli się, tracąc dwóch zabitych u bramy koszarowej.

Feldfebel Charin, odparłszy japończyków, podszedł z oddziałem swym na pomoc posterunkom przy moście. W tym czasie japończycy po-

jedyńczo pedbiegali do mostu z petardami i dokonywali wybuchów, burzących mostowy pokład. Ogień salwowy, rozpoczęty z chwilą zbliżania się posiłków, zmusił przeciwnika do odejścia, a japończycy, odchodząc, zabrali swych zabitych i ranionych.

Jednocześnie z tym napadem, około 70 nieprzyjaciół, o wiorstę na południe od mostu, otoczyło wartowników straży pogranicznej na przejeździe i w tym czasie, gdy wartownicy, odpowiadając strzałami, cofali się na stacyę Fanciatun. Japończycy zerwali pięć szyn i uwiązali do 20 słupów telegraficznych melinitowe ładunki.

Przy pierwszych strzałach z Fanciantunu, na miejsce napadu skierowano posiłki, za których zbliżeniem się nieprzyjaciele rozsypali się, zdążywszy wysadzić w powietrze tylko jeden słup telegraficzny. Część straży pogranicznej była wysłana dla zrewidowania sąsiednich wsi, a inna ścigała nieprzyjaciela na przestrzeni 25 wiorst.

Petersburg 15 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu rady w sprawie zaległości w przewozie zboża, postanowiono utworzyć biuro rozdzielcze, złożone z przedstawicieli rolnictwa i handlu. Do walki z obecnemi zaległościami, postanowiono wysłać komisyę do zbadania sposobów opróżnienia stacyi z nawału zboża. Dalsze opracowanie kompetencyi i działalności biura i komisyi, postanowiono włożyć niezwłocznie na Komisyę, złożoną z przedstawicieli rolnictwa i handlu. Z powodu pogłosek o zaprzestaniu przyjmowania ładunków na stacyach pięciu linij kolejowych, na których zgromadziły się największe zaległości w przewozie zboża, Agencya telegraficzna petersburska może donieść, że zaprzestanie to nie miało miejsca. Na giełdach zagranicznych usposobienie mocne, zwyżkowe.

W Paryżu ożywienie. Papiery przemysłowe rosyjskie poszukiwane, zwłaszcza sosnowickie. W Berlinie mocno, akcye górnicze stale. W Londynie spodziewają się zniżenia dyskonta urzędowego. Na rosyjskich rynkach zbożowych mocno. Zagranicą mocno, z powodu niepomyślnych wiadomości o zasiewach w Indyach wschodnich. Ceny idą w górę. Bawełna w Liverpoolu mocno. Ceny idą w górę $4^1/_{100}$

Charków, 15 lutego. Minister komunikacyi przysłał zawiadomienie przemysłowców o braku wagonów na kolejach Sewastopolskiej i Ekaterynońskiej. Minister wyjechał na rewizyę głównych stacyi.

Morszańsk, 15 lutego. Przejechał tędy generał Grippenberg.

Chuanszań, 15 lutego. Japończycy we dnie ostrzeliwali ogniem artyleryjskim nasze pozycye. Na posterunkach czołowych, na froncie armii, odbywała się wymiana strzałów karabinowych. Zabity 1, rannych 13 szeregowców. Na całym froncie w d. 14 b. m. wywiadowcy dokonywali rekonesansów.

Chuanszań, 15 lutego. W dniu 12 lutego, na froncie pierwszej armii, we dnie, odbywała się wymiana strzałów karabinowych. Ogień działowy ograniczył się do rzadkich wystrzałów do japońskich robót. Nocą dokonano przez ochotników poszukiwań, a oprócz tego była wymiana strzałów na posterunkach ochronnych.

Port Said, 15 lutego. Przybył tutaj generał Stessel i dzisiaj odpłynie do Odesy.

Paryż, 15 lutego. «Temps» wylicza środki Japonii, zdążające do owładnięcia Koreą, oraz wtargnięcia Japonii do Chin. Wspomina również o podróżach japońskich emisaryuszów do Indochin, Indyj, Afganistanu i Persyi i przychodzi do wniosku, że Japonia stopniowo zmierza do owładnięcia Azyą Wschodnią.

Tokio, 15 lutego. Rosyanie wznowili operacye kawaleryi. Oddział, złożony z 9000 konnicy, znajdował się wczoraj w odległości 30 mil na zachód od Laojanu. Oddział rozpoczął akcyę na zachód od Czitajcy. Jeden oddział wdarł się do Laosunszi. Równocześnie drugi oddział zbliżył się do Tacze, w odległości 13 mil na południo zachód od Czitajcy, wieczorem wraz z artyleryą zbliżył się do rzeki w odległości mil od Taczi i usiłował przekroczyć ją.

Sujatuń, 15 lutego. Japończycy w dalszym ciągu obwarowują wzgórze Hunteħajskie. Dowożą tam szyny; widać ruszenie trzech nasypów.

Dnia 11-go b. m., sztab żegnał się z dowódcą trzeciej armii, Kaulbarsem. Dnia 12 go b. m., sztab przedstawiał się obejmującemu dowództwo Bilderlingowi.

Tokio, 15 lutego. Wczoraj w pobliżu Hokkaido zatrzymano parowiec angielski „Apollo" z węglem, oraz „Scotsman" z artykułami spożywczemi, płynące do Władywostoku.

Londyn, 15 lutego. Izba gmin. Rozprawy nad adresem do korony w odpowiedzi na mowę tronową. Przewódca whigów Campbell Bannermann ostro krytykował politykę całą gabinetu i stwierdził, że naród z niecierpliwością wyczekuje chwili, w której będzie mógł wypowiedzieć swoje zdanie w tym przedmiocie. Opozycya domaga się szczegółowego wyjaśnienia planów Balfoura: oczekuje ona przedstawienia ich parlamentowi i oddania pod sąd kraju. Położenie polityczne jest niebezpieczne; rząd zdemoralizowany. Zupełnego rozkładu jego dowodzi mowa, świeżo wygłoszona przez jednego z przedstawicieli urzędu admiralicyi.

Przechodząc do sprawy wojny wschodnio-azyatyckiej, Campbell Banermann wyraził nadzieję, że margrabia Landsowne skorzysta z pierwszej sposobności, aby okazać gotowość do współdziałania około przywrócenia pokoju, przestrzegając ściśle neutralności.

Wspomniawszy z uznaniem o akcyi margrabiego Landsdowne'a w sprawie hulskiej, przyczem Anglia wiele zawdzięcza przyjaznemu współdziałaniu Francyi, mówca przeszedł do kwestyi południowo-afrykańskich i innych, poczem zażądał wyjaśnień o wyprawie indyjskiej do Kabulu.

Prezes gabinetu, Balfour, odpowiadając na mowę przewódcy opozycyi, zapewnił, że spodziewa się pomyślnych rezultatów układów z Afganistanem. Opozycya jest w błędzie, jeżeli sądzi, iż rząd zamierza prowadzić politykę zaczepną wobec emira afgańskiego; przeciwnie rząd pragnie utrzymania jaknajlepszych stosunków z Afganistanem, równie korzystnych dla obu państw.

W sprawie polityki celnej Balfour przedstawił już dawniej swoje zapatrywania. Odpierając żądanie rozwiązania parlamentu, Balfour oświadczył, że działa rozsądnie, popierając plany zdolnego i energicznego męża stanu i nie rozumie, dla czego opozycya obrała go sobie za cel uporczywych napaści.

Asquith ma postawić jutro następującą poprawkę do adresu: Z najgłębszą czcią zwracamy uwagę waszej królewskiej mości na kwestye polityki celnej, będące od dwóch lat przedmiotem drobiazgowych rozbiorów. Obecnie nadeszła chwila niezwłocznego oddania tych kwestyj pod sąd narodu.

Wiedeń, 15 lutego. Rada państwa. Pierwsze czytanie budżetu państwa. Prezydent ministrów oświadczył, że ma nadzieję, że polepszą się stosunki pomiędzy niemcami a czechami. Co do Węgier, rząd będzie wykonywał warunki ugody z r. 1867. Jeżeli wypadki zmienią położenie, rząd, jednomyślnie z opinią powszechną, starać się będzie usilnie o utrzymanie stanowiska wśród wielkich mocarstw, uznanego przez Europę za rękojmię pokoju. Kramarz wystąpił przeciw traktatowi z Niemcami. Zdaniem jego, Austrya jest zupełnie rozbita przez Niemcy. Z niemożności istnienia Austryi bez przymierza z Niemcami wypływa konieczność zależności ekonomicznej. Co się tyczy Węgier, należy koniecznie utrzymać jedność polityczną państwa. Rozdział ekonomiczny nie powinien nasuwać żadnych obaw. Niemcy chciały skorzystać z rozterek ekonomicznych pomiędzy Austryą a Węgrami, ale im się to nie udało. Dopóki nie uda się z narodowości zadowolonych na Węgrzech utworzyć podstawy wspólnych interesów, Austrya nie będzie w możności im przeszkadzać. Położenie jest obecnie pomyślne. Rząd powinien zapewnić równouprawnienie narodowości.

Berlin, 15 lutego. Komisya budżetowa parlamentu rzeszy rozpatrywała żądanie kredytu dwumilionowego na ufortyfikowanie Kiaoczau. Bebel dowodził, że należałoby zaniechać tej kosztownej zabawki. Wolnomyślny Müller z Saganu również sprzeciwiał się zamianie Kiaoczau na fortecę. Sekretarz stanu dla spraw marynarki, admirał Tirpitz, zapewnił, iż rząd nie zamierza bynajmniej zrobić z Kiaoczau nowego Portu Artura. Projektowane roboty mają jedynie na celu uzbrojenie wejścia do przystani, zabezpieczające handel.

Berlin, 15 lutego. Gazety tutejsze stwierdzają, że ustęp mowy tronowej króla Edwarda, poświęcony polityce zagranicznej, jest bez znaczenia. «Berliner Tageblatt" powiada, że minęły czasy Palmerstona i Disraelego, kiedy to cały świat z wytężeniem nadsłuchiwał treści mów tronowych w parlamencie angielskim.

Berlin, 15 lutego. Parlament rzeszy po pięciodniowych rozprawach pierwszego czytania odesłał traktaty handlowe do komisyi, złożonej z 28 członków, z zaleceniem przedstawienia już w poniedziałek raportu.

Berlin, 15 lutego. «Berliner Tageblatt» donosi, że prezydent Loubet i cesarz Wilhelm przesłali królowi Wiktorowi Emanuelowi telegramy z wyrażeniem sympatycznego uznania dla projektowanego przez niego założenia międzynarodowego instytutu do spraw rolnictwa.

Paryż, 15 lutego. „Petit Marsellais" donosi, iż rząd francuski zawiadomił kompanie żeglugi parowej o zamierzonych wielkich transportach wojska i zapasów wojennych do Indo Chin. Pierwszy transport już odszedł.

Konstantynopol, 15 lutego. Przybył amerykanin Nickson, celem przeprowadzenia rokowań co do zamówienia łodzi podwodnych.

Białogród, 15 lutego. Mówią, że Porta zamierza przyjąć ustawę finansową dla wilajetów macedońskich z warunkiem, że mocarstwa zgodzą się na podwyższenie cła przywozowego o 3 proc.

Otrzymane po południu.

Petersburg, 16 lutego. Dyrektor departamentu spraw ogólnych ministeryum spraw wewnętrznych ochmistrz Watazzi mianowany towarzyszem ministra spraw wewnętrznych, z pozostawieniem go w randze ochmistrza.

Moskwa 16 lutego. Na naradzie partyi zachowawczej w Towarzystwie rolniczem postanowiono pogodzić się z partyą postępową i przeprowadzić wybory. Na stanowisko prezesa proponuja Dołgorukowa lub Chomikowa.

Libawa, 16 lutego. Dziś do Portu Aleksander III przybył generał admirał, w towarzystwie zarządzającego ministeryum marynarki. W samo południe dał sygnał do odjazdu, pierwszy ruszył «Władimir Monamach», a za nim inne okręty. Niebawem wszystkie były na pełnem morzu. «Jermak» torował drogę wśród lodów.

Krestcy, 16 lutego. Zjazd ziemstwa zamknięto po uchwale, aby wyjednano u rządu zapomogi na zapewnienie przeżywienia ludności, wobec niezadawalniających zasiewów. Postanowiono zażądać zapomogi w formie pożyczki na obsianie 280,000 dziesięcin zbóż jarych, oraz wyjednać bezprocentową pożyczkę na zakup 100,000 pudów nasion jarych po cenie kosztu.

Port-Said, 16 lutego. Generał Stessel z 537 oficerami i szeregowcami na parostatki «Mikołaj» wyjechał do Odesy.

Chuańszań, 16 lutego. W ostatnich trzech tygodniach japończycy podrzucali wojskom rosyjskim w wielkiej ilości wieści o wewnętrznych sprawach Rosyi, wychwalając życie w Japonii i nakłaniając żołnierzów, aby poddawali się do niewoli wojskom japońskim. W proklamacyach tych między innemi pisano, że jeńcy japońscy mają ciepło, syto i że zamiast powrotu do szeregów, wolą wyjeżdżać do Rosyi.

Berlin, 16 lutego. Admirał Tirpitz, w komisyi budżetowej powiedział mowę, o dowiedzionej podczas obecnej wojny przewadze pancerników japońskich.

Z początku wojny flota japońska niewiele była silniejszą od rosyjskiej. Stanowczy cios zadany jest tej ostatniej po wypłynięciu eskadry z Portu Artura, przeważnie z powodu wyższości artyleryi i opancerzenia. Projekt wzmocnienia floty niemieckiej będzie opracowany na jesieni; proponowana jest budowa 6 wielkich krążowników i 7 flotyl torpedowców.

Londyn, 16 lutego. Korespondent „Standardu" zrobił wywiad u generała Stessla w Port-Saidzie. W przedmiocie doniesień «Timesa», jakoby Stessel utrzymywał, że w twierdzy było wszelkich zapasów na 3 miesiące, Stessel wyjaśniał, że od końca października wydawano na osobę po 3 fun. chleba, 100 gramów koniny dwa razy tygodniowo. Pozostałe 200 koni bezwarunkowo były potrzebne dla dowożenia wody i prowiantu na linii frontu 27 wiorst. W końcu listopada płacono za funt koniny 48 kop, mąki było w zapasie na 2 miesiące.

Niedługo przed kapitulacyą statek angielski dowiózł 700 ton mąki. Poczynając od października uczuwać się dawał brak gilz nabojowych, wypadało używać chińskie, które porobna było odpowiednio przygotować. W rezultacie 10 prc. wybuchało. Pozostałe granaty nie paso-

wały do dział. Na długo przed kapitulacyą brak był opatrunków lekarskich.

W sierpniu Stessel otrzymał upoważnienie do kapitulacyi; w końcu oblężenia ze 19688 ludzi załogi pozostało zdolnych do boju 5978. Do października przybyło do Portu Artura z Czifu 12 dżonek z depeszami i prowizyą. Od końca października przybyła jedna tylko dżonka. Dotkliwy był brak wszelkiego rodzaju pocisków, zwłaszcza szrapneli.

Berlin, 16 lutego. Zjazd towarzystw żeglarskich uchwalił rezolucyę, że sprawy o wynagrodzenie za areszt okrętów w pierwszej instancyi winny być rozpatrywane przez sąd rozjemczy w Haadze. Przedmioty, które uważane będą za kontrabandę wojenną, powinny być wcześniej opublikowane, kontrabanda warunkowa może być tylko w tenczas zatrzymywana, jeżeli istnieją dowody, że towar przeznaczony jest dla jednej ze stron wojujących.

Czifu, 16 lutego. Wedle informacyi konsula rosyjskiego, japończycy mają zamiar przewieść do Czifu przeszło 2500 rannych i chorych z Portu-Artura. Konsul wszczął w tym przedmiocie korespondencyę protestującą przeciw zamiarowi japończyków, z powodu, że w Czifu brak niezbędnych środków lekarskich.

Berlin, 16 lutego. Zjazd handlowy 211 głosami przeciw 75, przyznał, że przemysł niemiecki silnie się ożywił wskutek nowych traktatów. Oczekiwane jest szybkie przyjęcie traktatów przez parlament rzeszy.

Bukareszt, 16 lutego. Wynik wyborów do izby deputowanych: zachowawców 58, opozycya 11, w tej liczbie 5 dysydentów, 6 liberalnych. Sprawdzenie wyborów ulegnie 6.

Łódzka Kasa Posagowa.

Dnia 26 lutego o godzinie 3 po południu w lokalu III oddziału, Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej przy ulicy Mikołajewskiej № 54 odbędzie się **ogólne zebranie** członków Łódzkiej Kasy Posagowej, na które o liczne zgromadzenie się uczestników uprzejmie prosi **Zarząd.**

Zaproszenia rozesłane wszystkim uczestnikom razem z książeczką służą, jako karta wejścia. Członkowie, którzy nie otrzymali zaproszenia, proszeni są o pofatygowanie się do biura Kasy. W razie nie zebrania się dostatecznej ilości członków, zebranie odbędzie się w następny czwartek, t. j. 2 marca o godz. 7 wiecz. 162—3—1

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz 189-4-1

Bilard tanio zaraz sprzedam. Widzewska 70 m. 1. 180-3.—2

Izraelitka inteligentna, skromnych wymagań, poszukuje miejsca jako towarzyszka do starszej osoby. Łaskawe oferty przyjmuje „Rozwój" (Przejazd 8) pod „Emma". 192—1—1

Krawcowa zdolna poszukuje miejsca w domu prywatnym. Nawrot nr. 2 m. 9. 182—2.—2

Kupię ładnego rasowego kilkumiesięcznego buldoga. Adres: „Rozwój" R. S. 15. 201—3.—1

Masło kuchenne po 40 kop., śmietankowe pasteuryzowane po 55 kop. za funt. Nawrot 32 m. 8. 195—5.-1

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod B. R. M. I. 172—d—

Osoba w średnim wieku, obeznana z prowadzeniem gospodarstwa wiejskiego, poszukuje za skromne wynagrodzenie miejsca do zarządu domem lub nadzoru nad dziećmi. Łask. oferty pod A. K. 425 w adm. „Rozwoju". 162—3ś—2

Otomana zupełnie nowa do sprzedania zaraz. Widzewska 137 stróż wskaże. 200—3—1

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Potrzebne są zaraz zdolne staniczarki do pracowni sukien. Konstantynowska 5 m. 5. 187—3—3

Pragnę przyjąć filię piekarską ze złożeniem kaucyi 400 rb., z żądaniem procentu od takowych. Wiadomość w zakładzie fryzyerskim, Główna 61. 184—4—3

Pianino prawie nowe, moderator, tanio sprzedam. Konstantynowska 5, stróż wskaże. 199—2—p1

Potrzebny sprzedawca branży kolonialnej. Warunki od umowy. Wiadomość: Zawadzka № 19 m. 21, od 2—4 pop. i od 7—9 wiecz. 197—2.—1

Poszukuje się od 1 kwietnia mieszkania, składającego się z 6 pokoi z kuchnią i wygodami i lokalu pod sąd z 3 pokoi. Wiadomość Widzewska 47, Sędzia 5 rewiru. 191—4—1

Pokój duży z balkonem, oficyna I piętro, w każdym czasie do wynajęcia. Woda, zlew, wygódka w korytarzu. Wiadomość Mikołajewska 61. 157—2—1

Pokój ładny o dwóch oknach z osobnem wejściem bardzo tanio zaraz do wynajęcia; może być umeblowany. Wiadomość ul. Szkolna № 7 m. 38. 193-3-1

Skrzypce ograne, bardzo dobre do nauki, tanio do sprzedania. Wiadomość Nawrot 20 m. 4 ofic., od godz. 7 wieczór. 196—2—1

Wykonywam suknie elegancko od rb. 5. Wólczańska 118 m. 2. 129-8.-6

Zgubiono na podwórzu przy ulicy Mikołajewskiej 40, rewolwer systemu „Browning". Uprasza się o łaskawe zwrócenie takowego za nagrodą na ul. Mikołajewską 40, II piętro, do W-go Skowrońskiego. 186—2—2

Zaginął pies foksteryer biały, głowa bronzowa, nosi numer 10681. Odprowadzić go za wynagrodzeniem na ul. Konstantynowską 18, I sze piętro, Kronen. 198—1—1

Zaginął foksteryer biały, nierasowy, jedno ucho ciemne. Odprowadzić za nagrodą: Piotrkowska 108 mieszk. 4. 190-1

Zaginął paszport na imię Sergiusza Jodłowskiego, wydany z magistratu m. Łodzi. 194—3—1

Дозволено Цензурою, Гор. Лодзь, 2 Февраля 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju," Przejazd № 8. Redaktor i wydawca **W. Czajewski.**